

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztu: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGŁĄD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Grecya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej pocztu. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 22. kwietnia. C. k. dyrekeya finansów krajowych we Lwowie nadała w nowym organizmie finansowych władz powiatowych w okregu swej administracyi posady kancelaryjne przy finansowych dyrekeyach powiatowych, mianowicie:

I. Posady oficyantów kancelaryi:

Oficyantom kancelaryi kameralnych administracyi powiatowych *Karolowi Veltze, Wacławowi Bertoni, Janowi Buschak, Józefowi Klots, Antoniemu Gottling, Ottonowi Meidinger*, oficyantowi kancelaryi *Leonowi Dworzak*, aktuariuszowi mieszanego urzędu powiatowego w Lubaczowie *Maksymilianowi Lubowiczowi*, i asystentom kancelaryi kameralnych administracyi powiatowych *Ludwikowi Gross, Janowi Tokarskiemu, Antoniemu Hirschberg i Józefowi Oppenauer*.

II. Posady asystentów kancelaryi pierwszej klasy:

Asystentom kancelaryi kameralnych administracyi powiatowych *Józefowi Erben, Józefowi Langforth, Maurycemu Füller, Janowi Onczul, Alojzemu Praun, Wojciechowi Roszko-Bogdanowicz, Janowi Henrykowi Breyner, Kazimierzowi Kurowskiemu, Karolowi Badjura, Janowi Kohmann, Wincentemu Hubert, Wincentemu Milskiemu, Chryszantowi Witoszyńskiemu, Ignacemu Gottwald, Janowi Rewakowiczowi, Janowi Spitzka, Alojzemu Bańkowskiemu, Adolfowi Trescher, Adamowi Nowosieleckiemu, Michałowi Feyrich, Janowi Schuller, Janowi Jetschin, Michałowi Cieszyńskiemu, Janowi Tomaszewskiemu, Alexandrowi Galewskiemu, Henrykowi Cieszkowskiemu, Józefowi Rabel, Janowi Stehr*; powiatowym oficyantom administracyi *Józefowi Jaworowskiemu i Augustynowi Littmann*, będącym do dyspozycyi oficyantom kancelaryi galicyjskiej finansowej dyrekeyi krajowej *Franciszkowi Stronner i Wincentemu Praun*, kwieskowanymi asystentom kancelaryi *Leopoldowi Wohlfeld i Wincentemu Unczowskiemu*.

III. Posady asystentów kancelaryi drugiej klasy:

Kancelaryjnym asystentom kameralnych administracyi powiatowych *Leonowi Sypniewskiemu, Józefowi Traglauer, Julianowi Kaweckiemu, Bazylemu Czupka, Teodorowi Prokesch, Kazimierzowi Jamrozik, Józefowi Döning, Karolowi Mitraszewskiemu, Mikołajowi Terleckiemu, Wacławowi Pietsch, Teofilowi Gieruszyńskiemu, Józefowi Lassowskiemu, Jakubowi Hippmann, Michałowi Kwoczyskiemu, Janowi Prokopowiczowi, Leonowi Gordon, Wojciechowi Graff, Izidorowi Olszewskiemu, Grzegorzowi Theodorowiczowi, Konstantynowi Troczyńskiemu, Andrzejowi Gross, Janowi Tumpach, Marcinowi Skliwa, Teodorowi Osatza, Pawłowi Hułobowiczowi, Wilhelmowi Janetschek, Janowi Staszkiewiczowi, Grzegorzowi Piotrowskiemu, Ferdynandowi Wurtzer, Mikołajowi Zawadowskiemu, Ferdynandowi Kozłowskiemu, Michałowi Baranieckiemu i Alexandrowi Wanczarowskiemu*, respicientowi straży finansowej *Józefowi Höhenberger* i kwieskowanemu oficyantowi urzędowemu *Felixowi Entsmann*.

IV. Posady asystentów kancelaryi trzeciej klasy:

Asystentom kancelaryi kameralnych administracyi powiatowych *Janowi Rischka, Antoniemu Wierzbianskiemu, Franciszkowi Kratzer, Marcinowi Ossadowskiemu, Wiktorowi Szebińskiemu, Edwardowi Moszyńskiemu, Alexandrowi Czeppan, Franciszkowi Wichler, Edwardowi Müller*, w charakterze prowizorycznym, *Janowi Apostolak, Adolfowi Milewskiemu, Janowi Dmetyrników, Antoniemu Piotrowskiemu, Karolowi Meidinger, Maurycemu Bodynskiemu, Janowi Bukaczewskiemu, Józefowi Biernackiemu, Tomaszowi Korczyńskiemu, Antoniemu Weber, Józefowi Dutkiewiczowi, Janowi Kindeforskiemu, Ignacemu Matkowskiemu, Gustawowi Nieger*, kwieskowanemu pisarzowi rogałkowemu *Ferdynandowi Górskiemu*, asystentowi kancelaryi *Karolowi Hauser*,

praktykantom urzędowym *Ignacemu Wehrle, Hilaremu Kolakowskiemu, Marcelemu Kostrzyckiemu, Jazonowi de Jaxa Łady-szyńskiemu, Stanisławowi Janowskiemu, Leonowi Nikitowiczowi i Władysławowi Baczyńskiemu*, nakoniec nadzorcy straży finansowej *Apolinaremu Lutyńskiemu i Łucyanowi Kapko*.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 20. kwietnia. Jego c. k. Apost. Mość raczył najłaskawiej dozwolić c. k. szambelanowi i posiadaczowi dóbr ziemskich w Galicyi, Józefowi Emilianowi hrabi *Baworowskiemu* noszenia nadanego mu honorowego krzyża kawalerskiego orderu *Johanitów*.

Ameryka.

(Napady Indian. — Montevideo obiera prezydenta republiki.)

Według korespondencyi do *Presse* z Nowego Jorku z dnia 29. marca przybrało powstanie Indian w stronach zachodnio-południowych bardzo groźny charakter. W północnej Kalifornii wyteplili niejedną kompanię amerykańską do szczytu; załogi twierdz „Henriette” i „Vancouver” obiegli siłami przeważnemi, a we Florydzie prześladowali kolonistów w sposób okrutny. W Texas podpalają najodważniejszym kolonistom domy i niszczą ogniem dojrzwały już plon w polu, a nawet w środkowej Ameryce napadły hordy z prowincyi Veraguas na miasto Santiago, a to w zamiarze, by je zrabować i spalić.

Z **Montevideo** piszą do *Monitora* pod dniem 5go marca: Republika Montevideo przystąpiła nakoniec do wyboru prezydenta. Po czterdnastodniowej zawziętej walce i pod wpływem wszystkich stronnictw obrała wreszcie izba Gabriela Antonia Pereire. Castellanos otrzymał siedm a Miguel Martinez dwa głosy. Nowo mianowany prezydent objął natychmiast po ogłoszonym wyborze najwyższą władzę państwa z rąk prezydenta senatu pana Pla, który od 15. lutego zawiadywał tymczasowo rządem rzeczypospolitej.

Hiszpania.

(Pismo Królowy do deputacyi Granady. — Depesza z 16. kwietnia.)

Gaceta z Granady donosi: Prowincyalna deputacya Granady otrzymała od Jej Mości Królowej Izabeli następujące pismo własnoręczne: „U stóp murów Granady otrzymali moi Przodkowie imię „Króla katolickiego,” najpiękniejszą perłę mojej korony. Ponieważ w murach Waszych i w okregu prowincyi Granady mieszka tak pobożna, wierna i do swej Królowy przywiązana ludność, tedy chlubię się istotnie tem imieniem i z niewymowną przyjemnością, moi szanowni Deputowani prowincjonalni, przyjmuję wyrazy uczucia Waszego ku mnie za skromne dary, które w znak mego nabożeństwa złożyłam Naszej najświętszej Matce Boskiej, „Dziewicy strapionego serca.” Nim mi prace i starania około rządu pozwolą uwielbić na miejscu święty jej wizerunek, podziwiać Wasze znakomite miasto historyczne, i przebiegać piękne pola i miasta, byłego królestwa Granady, będę w mojem sercu pragnąć, i będę się starać, równie jak Wy, co chowacie w sobie bogobojność, miłość ku Waszej Królowej i niewyrodną wierność Waszych przodków, ażeby słusznie zwano Katolicką, Waszą Królową Izabelę.

W pałacu dnia 5. marca 1856.”

Depesza z **Madrytu** z dnia 16. kwietnia donosi: Gazeta urzędowa ogłosi jutro uchwalony w Kortezach budżet dochodów. — W Walencji spokój zupełny. — Jutro zapewne przedłożonem będzie Kortezom sprawozdanie wydziału, który oświadcza się za odpowiedzialnością ministrów.

Anglia.

(Instytut sierót wojskowych. — Gwardya z powrotem oczekiwana w maju. — Koszta wojenne. — Dożywotna godność Para. — Sprawy w parlamencie. — Powrót załogi do Kanady.)

London, 15. kwietnia. Jej Mość Królowa ma wkrótce położyć kamień węgielny do instytutu sierót wojskowych, który w pamięć księcia Wellingtona otrzyma nazwę „Wellington-College”. Składki w tej mierze zbierano od dawniejszego już czasu w Anglii i w koloniach. Uroczystość położenia kamienia węgielnego przypada 3go maja, a Jej Mość Królowa zaszczyty przy tej sposobności prześlą do wojsk rozłożonych w obozie pod Aldersholt. Rewia ta odbędzie się pod komendą księcia Cambridge.

— Pułków gwardyjskich z Krymu spodziewają się w połowie maja w Londynie. Wysłano już depeszę telegraficzną do Bałakławy, by oddziały te gotowały się do podróży morskiej. Dnia więc 26go kwietnia mogą już zapewne z Krymu wyruszyć, a około 17. maja przybyć do Londynu.

Paropływ transportowy „Imperatriz“ zabrał na pokład wszystkich jeńców rosyjskich i żeglarzy, których za przekroczenie blokady przytrzymano, i odstawił ich do którego z portów rosyjskich na morzu bałtyckiem, a jak się zdaje do Libawy.

Od czasu zaiesienia blokady panuje wielki ruch w rozmaitych portach angielskich stojących z Rosją w stosunkach handlowych. Okręt kupiecki „Cecilia“ jest pierwszy, który od czasu wojny rozpoczętej odpłynął zeszłego tygodnia z Gloucester wprost do Petersburga z ładunkiem soli. Za kilka dni odpłynąć ma inny okręt z solą do Rygi.

— Wykazy finansowe z roku 1855 (od 31. marca 1855 do końca marca 1856) zawierają dość dokładne obliczenie kosztów wojennych. Zważywszy, że wydatki publiczne wynosiły w latach ostatnich przed rozpoczęciem wojny w przecięciu do 50 milionów funtów szterlingów, a wydatki roku zeszłego przeszło 88 milionów, tedy przyjąć można, że różnica wynosząca do 38 milionów funtów szterlingów stanowi kwotę wydatków wojennych, a biorąc ściśle — kwotę około 35ciu milionów ft. szt. Nadwyżkę wydatków w porównaniu z przychodami roku zeszłego obliczono w wykazach na 22,723.854 ft. szt. Doliczywszy do tego dalsze 15 milionów ft. szt., które wpłynęły z podatku wojennego (z podwójnego podatku od dochodów), tedy suma ta dojdzie w ogóle do wykazanych 38 milionów ft. szter. Na pokrycie niedoboru zaciągnięto jak wiadomo dwie pożyczki: pierwszą w sumie 16 milionów ft. szter., drugą zaś w sumie 5ciu milionów ft. szter. z upoważnieniem wydania pod pewnymi warunkami prócz tego jeszcze obligacji skarbowych w kwocie 3 miliońców ft. szter. Z tego wpłynęło już do skarbu publicznego 20,123.000 ft. szter., a jeśli zresztą przyznać należy, że na potrzeby z roku 1854 wydano znaczną część z tych 35 milionów ft. szter. przeznaczonych na potrzeby wojenne z roku zeszłego, to jednak z drugiej strony należy pamiętać i o tem, że na rozbrojenie, rozłożenie i umieszczenie wracających oddziałów wojskowych wyłożyć jeszcze przyjdzie znaczne sumy, które zapewne pokryte będą za pomocą dalszego utrzymania podatku wojennego i nowej pożyczki.

— Rząd przedłożył ma wkrótce Izbie wyższej kilka rezolucyi dla zabezpieczenia koronie prawa nadawania dożywotniej godności parowskich. Mianowicie nadawać będzie korona cztery takich godności dożywotnich wyłącznie prawnikom najznakomitszym, by Izba lordów mogła godnie reprezentować stanowisko swe jako najwyższy trybunał sądowy państwa. A że przede wszystkim urzędować mają w wypadkach ściągających się do spraw apelacyjnych, przeto dla odróżnienia ich od tych lordów, którym przypadnie parostwo dziedziczne, przyjął mają nazwę lordów „of Appeal.“ Rząd zamierza zaproponować, by każdemu z tych 4ch lordów wyznaczono dożywotnie po 5000 funtów szter. pensyi rocznej, a to bez względu jakiegokolwiek innej płacy emerytalnej, przypadającej im za dawniejsze w urzędowaniu sadowniczym zasługi. Pomyślnem załatwieniem tych rezolucyi uchylonoby i kwestyę sporną względem parostwa Wensleydale.

— Według upewień *J. des Debats* rozpocznie się zaraz po ratyfikacji traktatu pokoju znów walka parlamentarna; opozycja już się przygotowała, i wątpimy o tem, czyli gabinet, na czele którego stoi lord Palmerston, zdoła nadal się utrzymać. Zakończeniem wojny zaszedł zupełny obrot w sytuacji parlamentarnej; mocę wniesioną 14. b. m. w sprawach amerykańskich odłożono na żądanie lorda Palmerstona na przyszły tydzień; wyszła ona od członka z partii konserwatywnej, i nagania sposób prowadzenia negocyacji tych ze strony rządu ze Stanami zjednoczonymi.

Druga mocya, którą również wnieśli Tory, wytyka rządowi upadek Karsu i wkłada nań odpowiedzialność za ten wypadek.

Na posiedzeniu izby niższej z 15. odniósł rząd klęskę wcale niespodziewaną, a to w sprawie, którą zwykle nie uważano za kwestyę obchodzącą tylko stronnictwa. Przed dwunastu laty podał sir Robert Peel z wielkiem zgorszeniem partii protestanckiej do wotowania roczną subwencję dla katolickiego Maynooth seminarium w Irlandyi. Corocznie więc wnosił odąd jeden z członków protestanckich mocę względem uchylenia tej subwencji, lecz dotychczas zawsze tę mocę odrzucano, dnia 15. przyjęto ją jednak mimo usilnej opozycji lorda Palmerstona.

— Na posiedzeniu izby wyższej dnia 17go b. m. zapytał lord *Elgin* ministra wojny, czy prawda, że rząd zamierza obecnie wzmocnić znacznie angielskie siły wojenne w Kanadzie. Lord *Panmure* odpowiada, że w istocie zamyśla rząd kilka pułków, które przed wybuchnięciem wojny stały w Ameryce, odesłać napowrót na dawniejsze leże. Być może, że przy powszechnem rozdzielaniu i rozmieszczeniu armii przeniesione będą do Ameryki i takie pułki, które w tych stronach nigdy w poprzód nie stały. Lecz stąd nie wypływa, że koncentrujemy silną armię w Kanadzie. Rząd wysyła także znaczne zasoby amunicyi do północnej Ameryki, lecz wszystko to tylko na zaopatrzenie tych magazynów, któreśmy w czasie wojny wypróżnili.

Izba niższa nie zebrała się jeszcze dostatecznie, ażeby mogła na nowo zagać swe posiedzenia.

Francya.

(Nowiny dworu. — Obozy dla armii z powrotem. — Wykaz dochodów państwa. — Przewinienia prasy algierskiej. — Nabożeństwo w kościele niemieckim.)

Paryż, 17. kwietnia. *Moniteur* donosi, że J. M. Cesarz otrzymał wczoraj list własnoręczny od Królowy szwedzkiej, która jak wiadomo trzymać będzie do chrztu dziecię cesarskie. Również odebrał wczoraj Cesarz odpowiedź Jego Świątobliwości Papieża, tudzież od Króla szwedzkiego, duńskiego i belgijskiego. — Do Lyonu przybyły temi dniami dwa transporty rannych i chorych armii krymskiej. Na umieszczenie powracających z widowni boju żołnierzy utworzone będą dwa obozy jeden na wyspie Porquerolles przy Hyères, drugi na wyspie Saint Marquerite przy Antibes. Z St. Marquerite przeniesiono już jeńców arabskich do warowni St. Tropez. Wybrano umyślnie wyspy na pierwsze leże po powrocie, ażeby zapobiedz szerzeniu się tyfusów i gorączek nerwowych między załogami południowych miast francuskich. — Oddział armii krymskiej, który znajduje się na flocie admirała Tréhouart nie zawinie do Francyi, lecz uda się wprost do Algieryi i weźmie udział w zamierzonej wyprawie na Kabylię. — Rząd ogłosił ostatnimi dniami wykaz dochodów państwa i niestałych podatków w trzech pierwszych miesiącach bieżącego roku. Ryczałtowa suma wszystkich razem dochodów wynosiła w powyższym okresie czasu 242,191.000 franków, przywysza więc ogólną sumę przeszłoroczną o 31,085.000 franków, przywysza sumę roku 1854 o 46,026.000 franków. Pokazuje się przeto jawnie, że dochody państwa powiększyły się znacznie od roku 1854. zawarty zaś teraz pokój rokuje, że powiększa się jeszcze znacznie na przyszłość. Znaczny wzrost dochodów widać we wszystkich gałęziach administracyi finansowej. Tylko dochody z celi od przywozu cukru kolonialnego i cukru zagranicznego, tudzież przychody z poczty morskiej i lądowej pomniejszyły się w bieżącym roku.

— Wydawany w Algierze dziennik polityczny *La Colonisation* otrzymał od algierskiego prefekta dwukrotne upomnienie i został na trzy miesiące zawieszony za to, „że wyszydzając dawanie i przyjmowanie jałmużny ubliżył najszlachetniejszej zasadzie moralności chrześcijańskiej i dobroczynności publicznej.“

— W niedzielę odbyło się w tutejszej niemieckiej kaplicy narodowej założonej usilnem staraniem niezmordowanego księdza Chable uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem *Te Deum* w podziękę Bogu za przywrócenie powszechnego pokoju i pojednania. Jego Excelencya hrabia Buol z całą swą świtą, baron Hübner i wszyscy członkowie ambasady austriackiej znajdowali się na całej uroczystości. Kościół, który mieści w sobie do 6000 ludzi, przepełniony był do uduszenia niemieckimi rodzinami i niemieckimi robotnikami, którzy w końcu zanucili w mowie ojczystej znany hymn dziękczynny *Wielki Boże!*

Szwajcarya.

(Sprawozdanie departamentu politycznego.)

Berna, 13. kwietnia. Rada związkowa rozpoczyna obwieszczenie sprawozdania czynności swych roku 1855 departamentem politycznym. Załatwienie nieporozumień z Austrią jest jedynym przedmiotem należącym do ważniejszych negocyacji z zagranicą. Negocyacje z innemi państwami nie zawierają tak ciekawych szczegółów. Według praw francuskich utracą obywatelstwo w rodzinnym swym kraju Francuz, który bez wyraźnego na to pozwolenia przyjmuje służbę wojskową lub urząd publiczny w obcym jakim kraju, przeto rada związkowa ostrzega, by z wielką tylko oględnością przyjmowano obcych do służby publicznej, zwłaszcza że pewien Francuz, który służył w korpusie policyjnym jednego z kantonów szwajcarskich, utracił przez to prawo obywatelstwa francuskiego. Z wielkim księstwem badeńskim zaszły nieporozumienia względem dóbr klasztornych. Rząd wielko-książęcy objawszy roku 1836 klasztore turgowskie na własny zarząd, zasekwestrował wszystkie dobra tych klasztorów leżące w Badenie, pod pozorem zabezpieczenia praw przynależności, jeśli się jakie okazać miały. Środek ten rozszerzono i na leżące w Badeniu dobra klasztoru Rheinau. Turgowia wetując tej straty poddała pod sekwestr kameralne dobra badeńskie, a niegdyś klasztorne. Sprawy tej potąd jeszcze nie załatwiono. Najnowszemi czasy kazał rząd badeński zasekwestrować nawet dobra fundacyjne należące do Argowii. Na reklamacyę w tym względzie rady związkowej usprawiedliwić chciał rząd badeński sekwestracyę dóbr argowskich zaborem dóbr turgowskich, i domagał się zniesienia tej sekwestracyi. Propozycja rady związkowej, by sprawę tę załatwiono w drodze konferencyi wzajemnych, nie odniosła potąd pożądanego skutku. O wiadomych reklamacyach nuncyusza papieskiego przeciw ogłoszeniu rozmaitych ustaw kościelnych, a mianowicie przeciw uchwale kantonu tesyńskiego, wspomniano w sprawozdaniu tylko pobieżnie. — Na zażalenie północno-amerykańskich Stanów zjednoczonych względem przychodztwa całkiem ubogich i do pracy niezdolnych Szwajcarów odpowiedziała federacya szwajcarska, że tym niedogodnością na przyszłość zapobieży. Oprócz tego wspomniano także i o pewnym zbiegu z Bazylei, który uzyskawszy prawo obywatelstwa w Ameryce wrócił później do Szwajcaryi. Rada związkowa przyznała przy tej sposobności, że uzyskaniem praw obywatelstwa zmienia się stosunek takiego zbiega do państwa dającego mu przytułek, wyjawszy tylko wtenczas, jeśli zbiegi wracają pod protekcyą amerykańską do Szwajcaryi dla kontynuowania dawniejszych swych zawichrzeń politycznych. Nie można więc trzymać się w tym względzie stałej zasady, i

w każdym z osobna zdarzeniu stosować się należy według tego, jak się który z tych zbiegów po powrocie swym do kraju zachowuje.

Włochy.

(Sprawy w izbach sardyńskich. — Rządy Toskańskie pod nieobecność W. księcia. — J. S. spodziewany w opactwie Casamari.)

Druga izba sardyńska ukończyła na posiedzeniu swym z 14go b. m. dyskusję nad budżetem przedłożonym na rok 1857 przez ministra oświecenia publicznego, i przyzwoliła na cały ten budżet w sumie ogólnej 2,031.989 franków. Następnie naradzała się między innemi nad petycją podpisaną przez 25 drukarzy turyńskich, by wszelkie dla administracji rządowej potrzebne druki wypuszczano w drodze licytacji publicznej najmniej żądającemu, i by drukarnie rządowe zamknięto. Co do pierwszej propozycji przeszła Izba do porządku dziennego, drugą zaś część petycji pozostawiono rządowi do dalszego rozstrzygnięcia.

— Senat wotował kilka ze strony Izby drugiej załatwionych projektów, a między tem także i wniosek względem modyfikacji podatku zarobkowego.

— *Monitore Toscano* z 12go b. m. zawiera dekret wielkości, którym ogłasza się postanowienie wielkiego księcia opuszczenia państw toskańskich na krótki czas, i że radę ministeryalną upoważniono do załatwienia spraw pilnych, które zwykle potrzebują sankcyi wielko-książęcej; w takich jednak wypadkach musi być dokument podpisany przez prezydenta ministrów i przez jednego ministra. Dla legalnego załatwienia sprawy jakiegokolwiek potrzeba obecności przynajmniej 4 ministrów.

Dziennik wspomniany pisze dalej:

Jego król. Mość wielki Książę odjechał w towarzystwie Ich król. Mości arcyksiążąt Ferdynanda i Karola, tudzież arcyksiężny Maryi Ludwiki dnia 11. b. m. do Liwurny; w miejsce pomienionym wsiada na paropływ „Pompei” i odpłyną do Civitavechia, z kąd arcyksiężna odjedzie do Rzymu, inni zaś dostojni podróżni do Neapolu.

— Wielki książę tokański podróżuje pod przebraniem nazwiskiem hrabi Pitigliano, dostojna zaś siostra jego pod nazwiskiem hrabiny Sorano.

— Z Neapolu piszą z 5. kwietnia do gazety augsburskiej: Słychać, że J. S. Papież zwiedzić ma na przyszły miesiąc słynne opactwo Cysterców w Casamari. To pewna, że klasztor robi wszelkie przygotowania na przyjęcie Ojca świętego. Opactwo to leży w państwie kościelnym po lewem brzegu rzeki Liris niedaleko granicy neapolitańskiej, gdy tymczasem grunta należące do tego opactwa znajdują się po większej części w królestwie neapolitańskim. Liris wypływa niedaleko ztamtąd z głośnym szumem z Abruzów, a później całkiem już uciszona płynie krajem Herników i Wolsków ku morzu, i zdaje się, że po wielkiej katarakcie niedaleko Sory zupełnie straciła prad swój gwałtowny. Według podania utrzymującego się między ludem, był klasztor Casamari niegdyś zamkiem jednej ze szlacheckich rodzin staro-rzymskich, której ostatni potomek zniósł zamek na klasztor, i sam został zakonnikiem. Za lepszych czasów znachodziło w tem opactwie do 600 mnichów schronienie. Obecnie leży po większej części w gruzach, lecz z tem wszystkiem liczy jeszcze do 6ciu zakonników, którzy słyną z życia ostrego i wielkiej pobożności. Kościół zbudowany w tak zwanym stylu normandzkim rzadkim już bardzo we Włoszech, jest arcydziełem budownictwa średniowiecznego. Gdyby pogłoska o podróży Papieża do Casamari miała się sprawdzić, natenczas udałaby się tam zapewne także i familia królewska dla odwiedzenia Ojca świętego. W samotnem lecz romantycznym miejscu położone opactwo ożywiłoby się znacznie przy tej sposobności. W pobliżu leży na wysokiej górze miasteczko Bauco, które aż do czasów papieża Bonifacego VIII. było republiką niezawisłą, taką samą, jak potąd jeszcze San Marino.

Niemcy.

(Zaprowadzenie kary śmierci. — Hanowerskie Izby odroczone. — Exercye duchowne.)

Karlsruhe, 11. kwietnia. Ogłoszono już tu ustawę o karze śmierci. Kara ta dopełniona być ma ścięciem głowy (za pomocą spadającego topora) w miejscu odosobnionem, w obecności urzędników sądowych, lekarzy sądowych i 12 świadków. Wstęp ma być wolny dla duchownego tego co i skazany na śmierć wyznania, a oprócz tego także dla obrońcy, krewnych i dla osób o to w szczególności upraszających, jeśli się tylko miejsce znajdzie.

Hanower, 18. kwietnia. Izba odroczyła się dzisiaj do dnia 20. maja. Mianowane jednak osobne wydziały dla poprzedniego zebrania niektórych spraw ważniejszych nie zawiesza swych czynności, lecz właśnie dokońca wszelkiego starania, ażeby jeszcze przed zebraniem się izby ukończyć potrzebne prace przygotowawcze.

Fulda, 15. kwietnia. Na mocy dobrowolnej umowy biskupów niemieckich w Rzymie r. 1854 i w Fuldzie i Moguncyi w r. 1855 będą się niemieccy biskupi zgromadzać od czasu do czasu przy grobie ś. Bonifacego w Fuldzie, „ażeby na wzór dawnych exercycyi kapłańskich utwierdzić się w wierze i wzrastac w ufnosci.” Tego jeszcze roku ma odbyć się podobne zgromadzenie biskupów w dzień wiaty niedzielę po zielonych świątkach czyli dnia 13. lipca.

Rosya.

(Ratyfikacya traktatu. — Podróż Cesarza.)

Do agencji Havas telegrafują z Berlina pod dniem 17. kwietnia: „Cesarz Aleksander ratyfikował traktat pokoju przed swym

wyjazdem do Moskwy. W powrocie do stolicy zwiedzi Cesarz także i prowincye bałtyckie.”

Grecya.

(Grecya wynurza się z życzliwością dla Francyi. — Poskromienie rozbojów.)

Doniesienia z Aten sięgają po dzień 11. b. m., a *Moniteur Grec* pisze z 1. b. m. między innemi:

„Codzień powtarzające się zapewnienia o bliskiem zawarciu pokoju przyjmowano z szczerą radością, jak niemniej powzięto z uciechą wiadomość o urodzinach cesarskiego potomka we Francyi. Grecya widzi w obu tych wypadkach pomyślną wróżbę dla siebie. Pokój podźwignie tem bardziej jeszcze handel i żeglugę. Nowy zakład trwałości dynastyi napoleońskiej zabezpiecza dla Grecyi sympatye rządu sprawiedliwego i światłego. — Przed ośmiu dniami donosiliśmy o poskromieniu zbójstwa, dziś możemy już zapewnić o zupełnem przywróceniu bezpieczeństwa publicznego. Przypomnieć sobie tylko należy smutny stan rzeczy wówczas, kiedy ministerium pod prezydencją p. Bulgarijs objęło ster rządu, a okaza się, jak wielkie zasługi około kraju położyli ci mężowie, których król współ z narodem powołał dnia 4. października.”

— Francuski admirał Bouet Willaumez pisał swemu rządowi, by chciał wspierać żeglarzy greckich i wynajmować ich okręta do przewozu broni i innego materiału wojennego z Krymu do Francyi.

Turecja.

(Anglicy wybierają się z Krymu. — Udzielenie orderów. — Trudna zgoda z Persją. — Gubernator w Siwadzie zabity. — Usamowolnienie niewolników. — Uroczystości w Smyrnie. — Patriarcha grecki obrany. — Przekopaniu miedzymorza Suez Turcyja przychylna.)

Do Marsylii zawinął dnia 16. bieżącego miesiąca paropływ „Indus” z pocztą konstantynopolską z dnia 7. kwietnia. Angielskie przybory oblężnicze i pociagi artyleryi wladowano już na okręta, zdaje się przeto, że odpłyną najpierw do ojczyzny. — Flota egipska zawinęła do portu alexandryjskiego. — Aali Basza otrzymał zlecenie udać się do Londynu i zawieźć księciu Albertowi znamiona orderu Medjidze. — Także i generał Aupick otrzymał od Sułtana order Medjidze. — Spór Anglii z szachem perskim nie jest jeszcze dotąd załatwiony. — Poseł turecki w Teheranie wniósł prośbę o odwołanie go z poselstwa.

Z Suchum donoszą dziennikowi *Presse d'Orient* pod dniem 28. marca, że gubernator turecki w Siwadzie, Feizula Basza został zamordowany. Jeden z jego niewolników zabił go strzałem z pistoletu, właśnie gdy wchodził do haremu. Mniemają, że niewolnik ten działał w porozumieniu z kilku innymi osobami, gdyż Feizula Basza był dla swych surowych rządów powszechnie znienawidzonym. — Przedostatni paropływ „Lloyda” miał na swym pokładzie niewolnice, którą przesyłano z Konstantynopola do Samsun. Właściciel jej zgłosił się zaraz po nią, lecz niewolnica oświadczyła, że polegając na zniesieniu niewolnictwa w państwie otomańskim poczytuje się wolną i postanawia wrócić do Konstantynopola. Daremne były na to wszystkie przedstawienia właściciela, usamowolniona własną śmiałością niewolnica powróciła na tym samym paropływie „Lloyda” do Stambułu. Także i w Amasii przyszło do nieporozumień o jednego niewolnika, którego tamtejszy biskup ormiański reklamował jako ormiańskiego katolika. Właściciel żądał 500 funtów szterlingów wykupu, lecz wezwani od biskupa katolicy do składek dobrowolnych, oświadczyli, że wykupno to jest zupełnie niesłuszne, albowiem niewolnik jest już wolnym na mocy ostatniego fermanu sułtańskiego.

Ze Smyrny donoszą do gazety tryestyńskiej z 9. b. m.:

Iluminacya obwołana na 2. kwietnia przez woźnych publicznych Sulejmana Baszy powiodła się jeszcze najlepiej w dzielnicy tureckiej, a mianowicie na bazarze, gdzie oświetlono i przyozdobiono wszystkie budy z wytworem orientalnym, a mianowicie wystąpiły tam córki Rajów w świątecznych swych ubiorach i strojach. Natomiast oświetlono w dzielnicy chrześcijańskiej tylko gmachy konsularne sprzymierzonych, kościoły i szpitale. I by rzecz prawdę, tedy nie było też szczególnych podnięt do świetniejszej ze strony chrześcijan uroczystości. Turcy bowiem nieśli podczas tej wojny majątek swój i życie na ofiarę, gdy tymczasem ludność chrześcijańska same tylko korzyści zbierała. Turek nie zdołał lub niechciał ocknąć się z swego letargu i gardził wszelką spekulacją handlową. Ludność chrześcijańska zaś nie uchylała się od żadnej pracy lub posług nawet najlichszych, by tylko korzystać z pieniędzy napływających z Anglii i Francyi.

Z Bajrutu donoszą z 2. kwietnia o wyborze biskupa z Sady greckim patriarchą na Libanie w miejsce zmarłego w sierpniu r. z. księdza Mazlum. Ani w Bajrucie ani w Damaszku nie przyszło zresztą do żadnych zawichrzeń z przyczyny ogłoszenia hat-humajun.

— W Konstantynopolu sprzyjają wielce projektowi przekopania miedzymorza Suez, zdaje się więc, że subskrypcya publiczna wypadnie pomyślnie. „Także i rząd, pisze *Journal des Debats*, jest bardzo przychylnym projektowi, a najznakomitsi mężowie stanu nie odmawiają czynnego wsparcia przedsiębiorstwu, które otwiera Turcyi nowe źródła do podniesienia handlu i zapewnienia własnego bezpieczeństwa. Gorliwi muzułmanie cieszą się niezmiernie, że przekopanie miedzymorza ułatwi im pielgrzymkę do grobu Proroka, którą dotąd tak uciążliwie i przygodnie odbywać musieli karawanami drogę bez porównania dłuższą. Po przekopaniu cieśniny Suez będzie mógł każdy nabożny muzułmanin zawinąć z Konstantynopola lub syryjskich wybrzeży wprost do Dżeddy, to jest do portu świętego miasta. Już dla tego samego musi Turcyja sprzyjać szczerze objawionemu za-

miarowi i wspierać wszelkimi siłami przedsiębiorstwo. Lecz o wiele jeszcze więcej powinna to ze względów politycznych. Ostatnie 'rozruchy w Arabii, które jeszcze podobno zupełnie nie poskromione wzniesają w dywanie słuszne obawy względem dalszego losu tej prowincji. Jej znaczna odległość i trudność środków komunikacyjnych nie dozwala Turcyi utrzymywać ciągle na wodzy burzliwą ludność i ukorzyć od razu każde zaburzenie. Lecz po przekopaniu miedzymorza wezmą rzeczy zupełnie inny obrót, a ułatwiona komunikacja zapewni Turcyi utrzymanie Arabii w porządku i posłuszeństwie.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 21. kwietnia. Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian odjechał dnia 20. b. m. o piątej godzinie po południu z Tryestu na Lublanę do Wiednia, a Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Karol Ludwik przybył dnia 19. b. m. o godzinie dziesiątej wieczór do Salzburga z kąd dnia 20. po dziewiątej godzinie rano odjechał na Ischl i Kleinmünchen do Wiednia.

Paryż, 21. kwietnia. Słychać, że hr. Clarendon dziś jeszcze odjedzie do Londynu. Według prywatnej wiadomości z Konstantynopola z dnia 10. b. m. wysłany będzie ratyfikowany dokument pokoju dnia 14. b. m. do Paryża.

— *Monitor* uwiadamia, że rząd belgijski zezwolił na bezpłatny przewóz koleją żelazną państwa, zwierząt przeznaczonych na wystawę do Paryża i opuścić połowę ceny od przewozu narzędzi rolniczych i sprzętów na tę wystawę.

Bruksela, 18. kwietnia. Hrabia Buol przybył dziś po południu z Paryża do Brukseli i udał się niezwłocznie do Laeken, gdzie po audyencji u Króla proszony był do stołu królewskiego. Wieczór udał się w dalszą podróż do Niemiec.

Turyń, 19. kwietnia. Ratyfikowany dokument pokoju wysłano wczoraj ztąd do Paryża.

Rzym, 17. kwietnia. Jego Świątobliwość Papież przyjmował wczoraj Wielką księżnę Toskańską Maryę Ludwikę w prywatnej audyencji.

Z Petersburga donoszą do agencji Lejolit pod dniem 16. kwietnia: „Spodziewają się tu, że wkrótce zniesiony będzie stan obłożenia we wszystkich prowincjach.“

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 24. kwietnia. Na naszym wczorajszym targu sprzedawano półkorzec pszenicy (79½ wied. funtów) 6r.6k.; żyta (75 funtów) 4r.22k.; jęczmienia (61 funtów) 3r.55k.; owsa (41 funt.) 2r.10k.; kartofli 2r.14k.; — wiedz. cetnar siana 45½k.; okłotów 42k. m. k. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

Kurs lwowski.

Dnia 23. kwietnia.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	42	4	45
Dukat cesarski	4	43	4	46
Półimperyal zł. rosyjski	8	11	8	16
Rubel srebrny rosyjski	1	35	1	36
Talar pruski	1	29	1	31
Polski kurant i pięciozłotówka	1	9	1	10
Galicji. listy zastawne za 100 złr.	84	—	84	30
Galicyskie obligacje indemnizacyjne } bez	77	45	73	20
5% Pożyczka narodowa } kuponów	85	10	86	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. kwietnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 84. — Augsburg 102. — Frankfurt 100½ l. — Hamburg 74½ l. — Liworno —. — Londyn 10.3 l. — Medyolan 102½ l. — Paryż 119½ l. — Obligacje długu państwa 5% 85½ — 85¾, detto 4½% 76 — 76½, detto 4% 67 — 67½, detto 3% 51¾ — 52, detto 2½% 42½ — 42¾, detto 1%

17 — 17½, detto S. B. 5% 90 — 91. Pożyczka narodowa 5% 86 — 86½. Obligacje lomb. wen. pożyczki z roku 1850 5% 91½ — 92. Obligacje indemn. nisz. austr. 5% 85½ — 86; detto innych krajów koron. 78 — 82. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 93 — 93½. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 91½ — 92. Detto Peszt. 4% 92½ — 93. Detto Mediol. 4% 90½ — 91. Pożyczki loter. z r. 1834 227½ — 228, detto z r. 1839 133½ — 133¾, detto z r. 1854 108 — 108½. Obl. bank. 2% 61½ — 62. Akcje bank. z ujmą za szt. 1129 — 1130; detto bez ujm. —. Akc. esk. banku 108½ — 108¾. Akcje c. k. uprzyw. towarzystwa kredyt. dla handlu i przem. 344½ — 344¾. Akcje c. k. austr. uprzyw. tow. rząd kolei żelazn. po 200 złr. (500 frank.) 383½ — 383¾. Póln. kolei Ces. Ferd. 300½ — 300¾. Detto Budzysko-Linco-Gmundzkiej 266 — 265. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20; detto 2. wydania 25 — 30. Akcji żegluga par. 650 — 652; detto 11. wyd. —; detto 13. wydania 618 — 620; detto Lloyd 465 — 470. Akcje młyna parowego wiedz. 88 — 90. Akcje Peszt. mostu łańcuch. 67 — 68. Prior. obl. Lloyd (w srebrze) 5% 90 — 90½. Póln. kolei 5% 85 — 85½. Glognickie 5% 78 — 79. Obligacje Dun. żegluga par. 5% 83 — 84. Renty Como 12¾ — 13. Esterhazego losy 40 zł. 68½ — 69. Windischgräza losy 23¾ — 24½. Waldsteina losy 23¾ — 24. Keglévicha losy 11½ — 11¾. Ks. Salna losy 39 — 39½. St. Genova 39¾ — 40. Palfego losy 38¾ — 39. Cesarskich ważnych dukatów agio 5½ — 5¼.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i wexli.

Dnia 23. kwietnia.

Oblig. długu państwa 5% 85½; 4½% 76; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; 2½% —. Losowane obligacje 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiedz. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcje bank. 1121. Akcje kolei póln 2987½. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żegluga parowej 639. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcje niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 545 złr.

Amsterdam 1. 2. m. 84½. Augsburg 102¾. 3. m. Genua — 1. 2. m. Frankfurt 101 2. m. Hamburg 74½. 2. m. Liworno — 1. 2. m. Londyn 10 — 3½. 1. m. Medyolan 102½. Marsylia 118¾. 1. Paryż 119½. Bukareszt 270. Konstantynopol 488. Smyrna —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 78. Renty Como — Pożyczka z roku 1854 107½. Pożyczka narodowa 85½. C. k. austr. akcje skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 381½. fr. Akcje c. k. uprzyw. zakładu kredyt. 342½.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. kwietnia.

Hr. Czacki Aleks., z Krechowa. — PP. Bazany Karol, c. k. aktuar. pow. z Chodorowa. — Laukop Jan, dyrektor szkół gł. i Mokrzyński Jan, nauczyciel, z Stryja. — Rubczyński Alfred, z Stanina. — Rudnicki Teodor, z Strzałek. — Kordoni Feliks, z Kopani. — Brunicki Leon, z Krakowa. — Napadiewicz Aleks., z Więtkowic. — Wolański Erazm, z Ohnuta. — Haydler Tomasz, z Sambora. — Torosiewicz Józef, z Wiednia. — Czerny Wacł., z Glinian.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. kwietnia.

Hr. Potocki, c. k. major, do Stanisławowa. — Hr. Zamojski, do Żółkwi. — Hr. Lanekoroński Teodor, do Rawy. — PP. Herbert, c. k. poąpułkownik, do Czerniowiec. — Turkull Tadeusz, do Tarnopola. — Starzeński Leopold, do Mszana. — Mierzyński Rafał, do Baryłowa. — Rudkiewicz Stanisław, do Bełza. — Kruszyński Piotr, do Derewnicy. — Białobrzęski Stanisł., do Dzidziłowa. — Turherr, c. k. kapitan, do Dembicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie dnia 22. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	326.59	+ 1.0°	70.3	zachodni	sl.
2. god. popoł.	325.75	+ 8.6°	39.2	połud.-zach.	pochmurno
10. god. wiecz.	325.24	+ 5.8°	76.3	połud.-zach.	poгода

TEATR.

Dziś: Przedst. niem.: „Der Krämer und sein Komis.“

Jutro: „Karpaccy górale.“ Oryginalny dramat ze śpiewami J. Korzeniowskiego w 3 aktach.

W poniedziałek: „Don Carlos.“ Tragedya Schillera.

KRONIKA.

Dnia 14. b. m. o godzinie 9½ przed południem wybuchł ogień w Horodence w domu żydowskim. Szesnaście domów żydowskich z znacznymi zapasami zboża i innych ruchomości stało się pastwą płomieni i przeszło czterdzieści rodzin żydowskich zostało bez przytułku.

Liczba konsulatów niemieckich w państwie austriackim ma być wkrótce powiększona. Mianowicie do Medyolanu i do Brodów, gdzie ruch i obrót handlowy wzrasta z każdym dniem, mają być mianowani konsulowie w jak najkrótszym czasie.

— Na wzmiankę o zamierzonym nałożeniu podatku od psów obliczono, że w całej monarchii austriackiej znajduje się najmniej 1½ miliona piesków pokojowych, których utrzymanie rocznie przynajmniej 3 miliony złr. kosztować musi. Obliczono także, że co roku kaleczą psy wściekłe w przecięciu do 100 ludzi —

Nałożeniem podatku musiałaby się według powszechnego mniemania zmniejszyć ogólna liczba psów o połowę.

— Z ogłoszonego niedawno statystycznego wykazu rozmaitych klas rzymskiej ludności pokazuje się, że liczba przebywających w Rzymie artystów powiększyła się jeszcze od czasu ostatnich niepokojów włoskich. Dziś żyje w Rzymie 224 malarzy, 105 rzeźbiarzy i 144 rytowników. Dodac tu jeszcze potrzeba, że w statystykę tę wliczeni są ci tylko artyści cudzoziemscy, którzy już od kilku lat mieszkają w Rzymie.

— Ku pamięci spólnych obrad, wymieniali wszyscy pełnomocnicy konferencji Paryskiej na posiedzeniu 14. kwietnia swe wizerunki. Są to fotograficzne obrazy, które zawierają wszystkich pełnomocników połączonych w jedną grupę, i pod którymi każdy z nich swoje imię podpisał.